

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnowe- niem do domu i przesył ką pocztową:	
na 1 miesiąc Mr. 7.	
na 2 miesiące " 13.	
" 3 " " " 18.	
na 6 miesięcy " 35.	
na 12 " " " 70.	

Redakcja i Administracja
ul. Rynekowa 1. tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 3-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
notar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń

1 wiersz petito lub jego niepełny
przed tekstem Mr. 200
za tekstem " 100
w tekście " 40
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22. **Kino-Teatr „APOLLO“** Wasilkowska, 22.

Z powodu olbrzymiego sukcesu, na żądanie publiczności obraz będzie demonstrowany
w teatrze i dziś!

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

BEZ WINY WINNI...

Dramat życiowy w 6 aktach. — Początek o godz. 6, 7 m. 40, 9 m. 30 wiecz.
ANONSI! Jutro ostatnia sensacja w Paryżu: **MARSYLJANKA**, wielki dramat w 6 aktach, odtwa-
rzający życie współczesnej Francji. Akcja toczy się w okolicach Paryża i pod jego murami w
r. 1916—1918. Szczegóły jutro.

Kancelaria Notariusza w Białymstoku
WACŁAWA-MICHAŁA DOBRZYŃSKIEGO
otwarta została przy ulicy Rynekowej Nr. 1 (na przeciwko kościoła)
i czynna jest w dni powszednie od 9 rano do 1 i od 3 do 5 po poł.

zycie jest ciężkie, mało za-
rabiamy.

Lecz co zarabia żołnierz?
Entuzjazm żołnierza i je-
go wierność ideałom są nie-
wątpliwie duchowym kapi-
tałem narodowym.

A ten bogacz „duchowy“,
co płaci za każdy szmat
ziemi, zwróconej macierzy,
krwią, chodzi nieraz bez
koszuli.

Karabin w garści, mun-
dur jak się patrzy, i skóra
ludzka bezpośrednio pod
mundurem.

Oryginalne to bezsprzecz-
nie, lecz niezdrowe.

Lepiej zaopatrzeni posia-
dają aż jedną koszulę. Hy-
gjena i na to kręci nosem.

Nie jednemu może nasu-
nie się myśl: trzeba urzą-
dzić kwiatek.

Tak, to łatwe rozwiązanie
kwestji.

Obowiązek będzie speł-
niony i to czasem tanim ko-
sztem.

Powstaje obawa, czy nie
za tanio?

Jest inny sposób, co pra-
wda taki... niewspółczesny,
taki zbyt chrześcijański, a-
le w pewnych warunkach
skuteczny.

Niech każdy, któremu dro-
gi jest żołnierz, zdobędzie

się na oddanie chociażby
sztuki bielizny.

Gdyby bielizny uzbierało
się zbyt dużo, pułk biało-
stocki odda na miar do in-
nych pułków, również na
drogich.

To oddanie najmniej jed-
nej sztuki bielizny trzeba
uważać za rodzaj podatku
jednorazowego.

Słowa trzeba poprzeć czy-
nem. J. Br.

W Sejmie.

(Posiedzenie 37).

Posiedzenie Izby w znacznej
części było poświęcone dyskusji
nad projektem konstytucji.

Pierwszy przemawia w imieniu
żydów—sjonistów pos. Grünbaum,
który żąda samorządu personal-
nego w tonie polskiego społeczeń-
stwa oraz oddzielnego prawa, aby
żydzi stworzyli w Polsce swą od-
dzieloną reprezentację narodową w
rodzaju żydowskiego sejmu.

Następny mówca St. Grabski
(Zw. Lud. Narodowy) określił
projekt Konstytucji jako program
działalności, pełen jedynie dobrych
chęci. Mamy w konstytucji piękne
zasady o rządzie i o urzędnikach,
którzy powinni być przejęci du-
chem odpowiedzialności i t. d.
Ale kazaniem, wygłoszonym do
urzędników w tej deklaracji, nie
zapobiegnie się ich nadużyciom.

W imieniu Związku Ludowo-
Narodowego mówca oświadcza s

Słowo a czyn.

Synowie ziemi Białosto-
ckiej, co poszli do wojska,
spełnili swój obowiązek.

Stawili się na pierwszy
zew Ojczyzny, posłuszni i
wierni.

Rozkazywał im głos su-
mienia narodowego; uczucie
patriotyczne, zarząca się w głę-
bi młodych piersi zmusiło
do mileżenia instynkt sa-
mozachowawczy.

Zgłosili się do wojska,
gdzie czekały ich trud wiel-
ki, choroby i coś, co się
nie da odrobić, śmierć.

Poszli walczyć za Ojczy-
znę, bronić dostępu wrogo-
wi do naszych domostw,
zagrozić drogę do kraju,
co niestety, stał otworem“.

Zegnano żołnierzy z u-
czuciem serdecznej wdzię-
czności, lecz zarazem z u-
czuciem niepokoju, czy da-
dzą radę, oni tak niedo-
świadczeni i młodzi, czy u-
porają się z wrogiem?

A jednak „poradzili so-
bie“ front wschodni nie
wytrzymał uderzenia żołnie-
rza polskiego.

Raz wraz dochodziły wie-
ści radośnie z pola walk.

Krwia polską zostały o-
placone Baranowicze, Lida,
Wilno.

Wdzięczność i dumą wy-
pełniły nasze serca: nasi tak
bohatersko się bili.

Lecz żołnierz, co wal-
czył, uświadamiał sobie je-
dno: „spełniłem obowiązek“.

I to jest słuszne posta-
wienie kwestji.

Powinniśmy wszystkie
sprawy patriotyzmu czyn-
nego, a innego obecnie być
nie może, przenieść w pło-
szczyznę obowiązku.

Interes narodowy zmusza
nas do wysiłków; tylko ce-
ną największych wysiłków
będziemy mogli zająć nale-
żne miejsce pod słońcem.

Słowo i uczucie winny być
poparte czynem.

Jesteśmy na ogół biedni,

Kino-Teatr „MODERN“

DZIS!

Ulubienicą publiczności niedościgniona

DZIS!

FRANCZESKA BERTINI

W obrazie włoskim wytworni „CAESAR“ w Rzymie p. t.

„MIŁOŚĆ I ZAZDROŚĆ“

dramat w 6-lu cz. odtwarzający ŻYCIORYS KRÓLOWEJ EKRANU.

Początek przedstawień 6 m. 30, 8, 9 m. 30.

przeciw wydawaniu deklaracji nasamprzód, zamiast przystąpić od razu do opracowania konstytucji.

Deklaracja rządowa ma mimo-woli inne znaczenie. Jest to mianowicie program polityki rządu w zakresie stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, rządu, który dotychczas mienił się gabinetem fachowym. Ten projekt świadczy, że rząd jest pełen dobrej woli, ale Sejm musi się domagać czegoś więcej, bo rząd ma właśnie rządzić, ma umieć rządzić. Mówca kończy swe przemówienie oświadczeniem, że klub jego nie bierze żadnej odpowiedzialności ani za deklarację Konstytucji ani za politykę rządu.

Zabrał głos min. spraw wewnętrznych Wojciechowski, który oświadcza, że rząd przyjmuje na siebie odpowiedzialność za treść deklaracji, bo nie ubiegał się bynajmniej o to, by znalazła w Sejmie poparcie, lecz o to, by sprawa ta weszła na plenum. Oskarża następnie Związek Ludowo-Narodowy, który, aczkolwiek przez przedstawicieli swych domaga się przyspieszenia prac nad konstytucją, w gruncie rzeczy dąży do opóźnienia tych prac.

Na zarzuty, że rząd nie występuje z inicjatywą wyjaśnił minister, że rząd czeka na opinie Sejmu. Odnosi się to zarówno do ustawy samorządowej, jak i do wszelkich innych dziedzin organizacji życia publicznego. Dlatego niczego nie opracowywa się konkretnie w oczekiwaniu wskazań ze strony Izby.

W podobny sposób sprawę przedstawia się i z konstytucją, nie wiedziawszy bowiem, na jakich zasadach ją oprzeć. Dlatego też rząd poprzestał wyłącznie na deklaracji.

W końcu minister apeluje do Izby, by nie poprzestawała na wyluszczeniu tego, czego nie chce, lecz by wypowiedziała się, czego właściwie rząda.

Pos. Głabiński poddaje krytyce rozdział skarbowy, zarzucając niefachowość w opracowaniu tego rozdziału.

Przechodząc do mowy ministra spraw wewnętrznych, poseł powiada:

Z tego, co mówił pan minister, można wywnioskować, że rząd uważa się za wykonawcę uchwał sejmowych, i że wszystkie swoje kroki musi stosować do wskazówek Sejmu. Te zapatrywania jest całkiem mylne. Sejm — to jest ciało uchwalające i kontrolujące. Ale do rządu należy inicjatywa. Rząd powinien wiedzieć, czego chce.

Poseł Perł (P.P.S.) stanowi wniosek aby Komisja Konstytucyjna przedłożyła w ciągu 2 tygodni Sejmowi 1) ogólne zasady urządzenia Rządu w formie

wstępu do konstytucji i 2) ściśle przepisany konstytucji tymczasowej zawierające minimum ustaw głównych.

Wniosek przy głosowaniu upadł. Pos. Moczyłowska przemawiała imieniem kobiet, opowiadając się za wyraźnym zastrzeżeniem i ustaleniem praw kobiety w konstytucji.

Deklaracja żydów-nacjonalistów, złożona przez pos. Hirszhorna za da dla żydów autonomii personalnej. „Ma to być związek o charakterze publiczno-prawnym, wyobrażającym osobę prawną i mającym organ lokalny gminy narodowościową, na której czele stoi naczelna rada narodowa“.

W gminach, gdzie żydzi stanowią 25 proc. ludności ogólnej powinno być zagwarantowane żydom prawo zwracania się w zarogonie do wszelkich urzędów państwowych i t. d. i t. d.

Wobec tego, że wojska nasze posuwają się na wschód od Lwowa i zajmują obszary o ludności mieszanej — polskiej i ruskiej, pos. Skarbek (zw. Lud. Nar.) zgłasza nagły wniosek.

Sejm wzywa rząd do bezwzględnego opracowania szczegółowego projektu szerokiej autonomii prowincjonalnej, mającej zapewnić całemu temu obszarowi i obu na niej osiadłym narodowościom: ruskiej i polskiej, możności niczem niekępowanej swobody politycznej oraz pełnego rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i narodowego.

W sprawie służby folwarcznej pos. Dąbski zgłasza wniosek nagły:

Wzywa się rząd, aby za pośrednictwem komisarzy rządowych wstrzymał natychmiast rygiowanie służby folwarcznej i aby winni i funkcjonariuszy policji pociągnął do odpowiedzialności.

Nagłość przyjęto.

Bohaterowie wileńscy.

Po wejściu wojsk polskich do Wilna, kiedy się zdawało że niebezpieczeństwo bolszewickie jest już daleko usłyszano w mieście huk armat i grzechot karabinów maszynowych.

Powstała panika. Ludzie zamożni zaczęli obiegać biura rządowe, prosząc o przepustki, spieszyć na kolej, aby uciekać do Warszawy. Kto nie znalazł miejsca w wagonie kolejowym, uciekał końmi, nawet pieszo...

Panika była bezzasadna; wkrótce huk armat ustał, na ulicach ukazały się gromady jeńców bolszewickich...

Rozwagę i dzielnego ducha zachowali tylko rzemieślnicy i robotnicy wileńscy.

Pisze o nich korespondent „G. W.“:

„Jeszcze za czasów strasznej okupacji bolszewickiej, gdy część naszej inteligencji haniebnie poszła na służbę u nowych panów (co po części trzeba wytłumaczyć okropnymi warunkami i widmami śmierci głodowej), robotnicy, rzemieślnicy, zwłaszcza zaś kolejarze organizowali się w sekrecie, kiedy zaś przyszedł moment krytyczny, kiedy część inteligencji, nie tylko kobiety i dzieci, ale nawet mężczyźni w kwiecie wieku, matodusznie rzucili się do ucieczki — robotnicy jak jeden mąż stanęli do apelu, ofiarując władzy wojskowej swe zdrowe i silne ramiona. Ofiara ich nie została odrzucona, rozdano im wnet broń, której spore zapasy pozostały po bolszewikach, wyznaczono instruktorów, sformowano w kadry i tak na pozekaniu powstało kilka silnych oddziałów, które otrzymały już pierwszy chrzest bojowy i z czasem, w miarę wyszkolenia, niewątpliwie potrafią oddać sprawę naszej znacznej ustugi.

Cześć im!“

Ironja losu.

Strasznie w ostatnich czasach mści się Nemezis dziejowa...

Oto przykład świeży.

Przed laty kilkunastu rząd pruski zbudował w Poznaniu wspaniały zamek, w którym zamieszkał jeden z synów królewskich.

Miał to na celu zadokumentowanie wobec świata, że Poznań to miasto już niemieckie, z drugiej strony rząd pruski chciał za pośrednictwem syna cesarskiego, bawiącego na zamku poznańskim, wpływać na szlachtę i inteligencję polską i pozyskiwać ich dla polityki pruskiej.

Na uroczystość otwarcia zamku poszli wprowadzić ci i owi panowie wielkopolscy, przez ogół polaków zato później palcami wytykali — ale prusacy nic na tem nie zyskali.

I o przyszła Nemezis dziejowa, los strasznie zadzwiał z prusaków.

W dniu 3 maja posłowie do Sejmu i goście zaproszeni przez Poznańską Radę Ludową przybywszy do kaplicy zamkowej po zwiedzeniu całego gmachu zaśpiewali chórem rote Konopnickiej i Nawojewskiego.

Spiewano: „Nie będzie niemiec pluł nam w twarz...“

Strasznie zadzwiał los... Pieśń tej słuchała służba niemiecka, która jeszcze przed pół rokiem kłaniała się w pół generałom pruskim...

I u nas w Białymstoku w dawnym pałacu Branickich, w którym przez lat tyle panoszyli się rosyj-

scy diejallele, gdzie w westybulu jeszcze dzisiaj stoi postument popiersie Mikołaja I — urzęduje komisarz rządu polskiego.

Nic to, iż na ulicach słyszemy gwara rosyjska.

— Białystok należy do Polski, Białystok polskim pozostanie, jak polskim będzie Poznań, chociaż prusacy wnieśli w nim zamek królewski.

Sanitarjuszki z Francji.

Wraz z p. Paderewską przybył do Warszawy z Paryża 1-szy oddział sanitariuszek polskiego Białego Krzyża, którego część pracuje już od lutego wspólnie z Czerwonym Krzyżem amerykańskim.

Dwanaście młodych polek-amerykanek w pięknych mundurach ciemno-granatowych z odznaką Białego Krzyża na ramieniu i kapeluszu zrobiło niezwykle sympatyczne wrażenie swoim dziarskim wyglądem i wojskową postawą.

Czcigodna prezeska polskiego Białego Krzyża i założycielka oddziału przedstawiła swe pupilki zastępcy prezesa ministrów, p. Wojciechowskiemu, raport zaś zdała komendantka oddziału, p. B. Hoffmanowa.

Oddział stanowią pp.: B. Hoffmanowa, H. Gaczerówna, E. Kobielarówna, Anna Wlechniarkówna, Edyta Kalow, Maria Sobczykówna, Agnieszka Wiśta, J. Zarębska, J. Szwedówna, M. Skóra, M. Jedrusiakówna i M. Majerska.

Sanitarjuszki te po kilkukrotnym wypoczynku wyruszają do pracy — częściowo na front częściowo zaś do instytucji, założonych przez prezesową Paderewską. Dotychczas pracowały one w szpitalach dla wojska polskiego we Francji. Z Ameryki przybyły do Europy we wrześniu 1918 r.

Pomoc dla kresów.

Nadchodzące do Warszawy relacje głoszą o okropnym położeniu ludności kresów wschodnich Rzeczypospolitej, które powracają obecnie do swej Macierzy. Szczególną troską musi przejmować los dziatwy kresowej.

Dzięki finansowej pomocy misji amerykańskiej, współdziałaniu ministerjum zdrowia oraz pracy i opieki społecznej oraz tej organizacji, jaka akcją całej zapewnić może Rada Główna Opiekująca, rozciągająca swą działalność na kresy, rozpocząć można planowe ratownictwo. W tym celu utworzył się — jak to już donosiliśmy — centralny komitet pomocy dla dzieci, który na razie asygnował z funduszu ofiarowanego przez misję amerykańską 800,000 ma-

INFORMACJE.

Prasa wileńska. Według ostatnich wiadomości, w Wilnie wychodzą obecnie pisma w 4-tych językach. Prasę polską reprezentują: „Dziennik Wileński”, „Nasz Kraj”, „Gazeta Ludowa” i „Nasz Sztandar”. Białorusini wydają: „Białoruskaja Dunka”; Litwini — „Niepriklusomai” i „Liaswa”. Gazety białoruskie i litewskie nazywają stan obecny „okupacją polską”. Od d. 9 b. m. żydzi zaczęli wydawać „Der Tag” i „Judische Cajtung”. Pierwsza jest bundowska, druga sjonistyczna. Za czasów bolszewickich żydzi mieli tylko jedno pismo „Der Komunist”.

Apetyty białorusinów. Delegaci centralnej białoruskiej rady Grodzieńszczyzny, bawławy obecnie w Warszawie, w osobie prezesa rady Aleksiuka i członków zarządu Zinkowicza i Warnikowskiego zaznaczają, że dążeniem rady jest utworzenie niezawisłego państwa białoruskiego ze wszystkich ziem etnograficznie białoruskich. Ziemia ta na wschód obejmują całą Mohilewszczyznę, Witebszczyznę, część Smoleńszczyzny, na zachód — między innymi — powiaty: Bielski, Białostocki i Sokólski. Delegacja widzi głównego wroga białorusinów w Rosji. Przeciw temu wrogowi ma nadzieję znaleźć oparcie w Polakach.

Ci nowi „sprzymierzeńcy” nasi, którzy aspirują do państwa samodzielnego, którego powstałe jest co najmniej problematyczne, posiadają wcale nie złe apetyty, bo wyciągają rękę po polskie powiaty: bielski, białostocki i sokólski. I wzamian za to chcą naszego „oparcia”. Rodzeń bracia ukraińców, którzy chcieliby mieć pomoc Polski przeciw bolszewikom, jednocześnie zaś chcą zabrać ziemię polską, a ludność polską, gdzie mogą wyrzynają.

Z Warszawy.

— Szwedzki Czerwony Krzyż ofiarował lotnisko dla dzieci polskich w Szwecji. Ministerjum zdrowia i opieki społecznej wysłało wkrótce 100 dzieci z Warszawy przez Gdańsk.

Z Polski.

— Polskie Tow. rolnicze uchwalilo prosić rząd o ułatwienie dla plantacji tytoniu w Polsce. Przypomniano, że przed r. 1863 plantowano u nas tytoni na przestrzeni 3000 morgów.

Z miasta.

O żywność tania.

W Białymstoku drożyzna powiększa się niemal z każdym dniem. Na mięso może pozwolić sobie jedynie człowiek bardzo zamożny, o rybie nawet i on tylko marzyć może.

Co gorsza, cena ziemniaków w ostatnich dniach doszła wysokości i na jakiej nie znajdowała się w Warszawie nawet w czasach największych rabunków niemieckich.

Cena chleba również idzie ciągle w górę i jest on tak drogi, i

jak w żadnym mieście w dawne Kongresówce.

Wszystko to dowodzi, że w Białymstoku uczuć się daje brak artykułów spożywczych, lub że istnieje wyzysk ze strony spekulantów.

Czy tak czy owak wydział aprowizacji winien rozwinąć jak największą energię, w celu wyszukania źródła taniego a obfitego zakupu artykułów spożywczych.

Przedewszystkiem pożądaną jest wyjednanie w ministerjum aprowizacji przysyłanie większych, aniżeli dotychczas, ilości mąki i tłuszczyw amerykańskich i po cenie niższej, gdyż obecnie za mąkę amerykańską nasz wydział aprowizacji pobiera cenę dwa razy większą, aniżeli wydział zaopatrywania w Warszawie.

Taka różnica w cenach być nie powinna, bo przecież przewóz transportów koleją nie jest tak kosztowny, by mógł wywoływać podwojenie ceny mąki.

Co do ziemniaków możnaby poprobować szczęścia w Poznaniu, nie brak ich bowiem w Wielkopolsce, która mogła dać znaczne ich ilości Warszawie a nawet Czechom w zamian za węgiel.

Zwracamy nadto uwagę, że ceny produktów żywnościowych w Kutnocoskiem i Kaliskiem są kilka razy niższe, aniżeli w Białymstoku, że zatem można by ją z tamąd sprowadzać, mimo znaczną odległość i sprzedawać je po cenach o 50 proc. niższych od istniejących obecnie w naszym mieście.

A przedewszystkiem należy zwrócić do ministra Mińkiewicza o pozwolenie na sprowadzanie produktów z całej Polski.

Cmentarz dla wojskowych.

Przed kilku dniami została powołana do życia komisja mieszana w celu obrania miejsca na cmentarz dla wojskowych. Komisja składa się z przedstawicieli władz wojskowych, lekarzy i reprezentantów miasta.

Na jednym z posiedzeń odbyła się wymiana zdań w wyżej poruszonej sprawie. Przedstawiciele miasta opowiadali przeciwko projektowi urządzenia cmentarza w pobliżu miasta względnie lotnisk. Posługiwano się różnemi dowodami, przeważnie podkreślano z jednej strony trudność komunikacji, przedstawiciele zaś miasta okazywali gotowość poczynić pewne w tym względzie udogodnienia ofiarowując karawan. Sprawa ostatecznie rozstrzygnięta nie była.

Istnieje jednak jeszcze jeden kął widzenia natury psychologicznej na kwestję obrotu cmentarza dla wojskowych.

Nie jest rzeczą dla nas obojętną gdzie będzie się znajdowało miejsce wiecznego spoczynku żołnierzy, którzy oddali swe życie za Ojczyznę.

Historja pisana odda hołd tym, co historję robił baghetem.

Już obecnie się tworzy legenda o żołnierzu polskim; pamięć o wystłkach nadludzkich, o krwi wylanej za prawo narodu do życia nie zaginie.

Byłoby rzeczą dobrą, gdyby cmentarz dla wojskowych był gdzieś w pobliżu cmentarza na Wygodzie, przykład bowiem pięknej śmierci stawałby przed oczami tych generacji co tam będą grzebały swoich zmarłych.

L. D.

Obrady R. O.

Wczoraj w południe w Białymstoku odbył się zjazd przedstawicieli gmin w celu obrad nad rozdziałem produktów; zdania sprawy z potrzeb gmin i id.

Obradom przewodniczył p. F. Filipowicz.

W sprawie zorganizowania pracy przemawiali przedstawiciele gminnych Rad Opiekunческих.

Ks. Nawrocki z Zabłudowa zawiadomił, że w okolicy Zabłudowa szosy są fatalne, ale możnaby zaraz przystąpić do naprawy, gdyż potrzebne kamienie przygotowali okupanci.

W takim samym stanie znajdują się szosy w Choroszczy, gdzie nadto uszkodzone są mosty, np. na Narwi i około Dobrzyńkiewa.

Robota w lasach.

Omawiano także sprawę robót w lasach rządowych, przy czem stwierdzono, że okupanci zbudowali w puszczy Białowieżskiej tartaki i około 300 domów dla robotników. Możliwe zatem uruchomić kilkanaście tartaków i dać pracę tysiącom robotników i uratować drzewo, gniją tam bowiem tysiące kłociw.

Tak samo w puszczy Knyszyńskiej (21000 morgów) można dać pracę tysiącom.

Wiele roboty znaleźć można w gm. Choroszcz przy karczowaniu pni.

Co do fabryk sprawa przedstawia się inaczej, gdyż w wielu z nich brak maszyn, ich części składowych, pasów np. w Antoniu w fabryce brak maszyn, w Dobrzyńkiewie fabryka spalona.

W Choroszczy w kilku fabrykach, zatrudniających do 1000 robotników, brak maszyn i transmisji. Ale dwie fabryki można uruchomić, postanowiono zatem zwrócić się w tej sprawie do przemysłowców.

W cegielni w Markowszczyźnie, zatrudniającej z górą 500 robotników brak tylko kottła i pasów.

* * *

Uniwersytet Ludowy.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego zamierza urządzić szereg odczytów różnej treści. Odczyty odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 1-ej po poł. Pierwszy odczyt na temat „Ustawa wyborcza” wygłosi p. I. Olech w niedzielę 18 maja w lokalu Polskiego Centralnego Komitetu Narodowego (Hotel Ritz).

—z—

Kółka rolnicze.

Odbędą się następujące zebrania:

I. Organizacyjne zebrania kółek rolniczych:

Dn. 18 po nabożeństwie w Niewodnicy kośc.

Dn. 25 po nabożeństwie w Trzciannem.

Dn. 9 czerwca po nabożeństwie w Krypnie.

II. Dn. 21 zebranie kółka rolniczego w Jesionówce.

Dn. 18 zebranie kółka rolniczego w Zabłudowie.

Dn. 8 czerwca Zjazd delegatów gospodyń wiejskich w Białymstoku.

Bez szewców.

Prace związku szewców p. Samitowski odbył w Warszawie i przywiózł do Białostoku tanie buty do wyrobu obuwia. Będą one sprzedawane szewcom w lokalu związku przy ul. Kilińskiego. Inspekcja wojskowa w Warszawie przyjęła, zyskliwie, ofertę białostockiego związku szewców co do dostawy obuwia i jego naprawy. Przedstawione dwa modele uznano za wzorowe. Odpowiedź w sprawie zamówienia dostawy ma być udzielona w przyszłym tygodniu.

Dar Misji Amerykańskiej.

Szpital żydowski miejski otrzymał od Amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża 1600 par bielizny, a mianowicie: koszul, kalesonów, rękawiczek, prześcieradeł oraz kilkanaście sztuk fartuchów dla personelu. Prócz tego szpital otrzymał 2 worki mąki amerykańskiej i 2 skrzynie mleka skondensowanego.

Zaznaczyć należy, iż szpital posiada 40 łóżek dla chorych dokończonych tyfuszem, 70 łóżek przeznaczonych dla innych chorób oraz 14 łóżek dla obłąkanych. Ze szpitala korzystają nie tylko żydzi, lecz i chrześcijanie. Obecnie szpital jest cały przepelniony.

Strajk szewców.

Członkowie związku szewców, czeladnicy wystąpili do majstrów z żądaniami i nie czekając na odpowiedź, wczoraj zrana rozpoczęli strajk. Żądają oni: 1) zniesienia chałupnictwa a więc zatrudnienia czeladników jedynie w warsztatach, 2) podwyższenia płacy o 100 proc. i 3) zaprowadzenia 8 godz. dnia pracy.

Ten ostatni warunek jest niezrozumiały wobec żądania wynagrodzenia za pracę od sztuki.

Wczoraj zrana w lokalu Centrali pod przewodnictwem p. La-

sockiego odbyło się wspólne posiedzenie majstrów i czeladników w tej sprawie, obrad przecieł nie skończono, gdyż się zajęto wkrótce na posiedzenie przedstawicieli Rad opiekuńczych.

Na zgromadzenie oprócz członków Związku przybyły także osoby postronne.

Strajk puczerów.

W poniedziałek 12 b. m. zrana zastrajkowali we wszystkich fabrykach sukna puczerzy.

Żądają 50 proc. podwyżki. Fabrykanci na taką propozycję nie chcą zgodzić się, to też strajk trwa w dalszym ciągu.

Tłuszcz.

Dla ludności chrześcijańskiej i kooperatywy Centralnego Związku robotników (Wasilkowska 24) będą wydawane tłuszcze na odciinek karty żywnościowej Nr. 3 po jednym funcie na osobę po cenie 6 m. 75 fen. za funt.

Przy otrzymywaniu produktów muszą być przedstawiane kartki legitymacyjne.

Stan nienormalny.

Wczoraj w kasie kolejowej na dworcu w Białymstoku sprzedano do Warszawy tylko 34 bilety, na pociąg Nr. 627, który odchodzi do Warszawy o g. 3.45 po południu, Tymczasem w pociągu tym było dziewięć wagonów pasażerskich. Jeżeli przypuścimy, że wspomniane 34 osoby umieszczają się w jednym wagonie, to pozostałe jeszcze dziewięć wagonów niezajętych. Jak nas informują szczupła liczba pasażerów tłumaczy się utrudnieniem w wydawaniu przepustek na podróż do Warszawy. Dzięki tym utrudnieniom traci koleją cierpią mieszkańcy miasta i okolic, korzystają zaś tylko paskarze.

WOJNA

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 4 maja r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Atak nieprzyjacielski na pozycje nasze pod Milejkowem na wschód od Bogdanowa odparto. Pozatem na całym froncie ozywiona działalność wywiadowcza.

Front Wołyński.

Bez zmiany.

Zbiegłemu do nas atamanowi, Oskilce towarzyszył komendant i kilku wyższych oficerów ukraińskich, którzy jako przeciwnicy bolszewizmu również zmuszeni byli do uciezki.

Front Galicyjski.

Na odcinkach Ustrzyk silne bandy ukraińskie usiłowały uszkodzić tor kolejowy między Krościenkiem i Starzewą. Zamiar ten został udaremniony. Pod Chyrowem i Nowem Miastem ozywiona działalność patroli wywiadowczych. Chyrow--miasto i dworzec, posada Chyrowska i posada Nowomiejska ostrzeliwane były kilkakrotnie w ciągu dnia przez artylerję nieprzyjacielską.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

Przeciwko bolsze wikom.

WARSZAWA 14-V. (P.A.T.): Dnia 26 kwietnia 1919 r. angielski minister spraw zagranicznych zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że nie sprzeciwia się wydawaniu pozwoleń eksficerom armji angielskiej na wstęp do Wojska polskiego, celem brania udziału w walce przeciwko bolszewikom.

Delegaci Austrii jadą.

WIEDEN 14-V. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża, że delegaci niemieckiej Austrii oczekiwani są dziś w mieście Saint Germain. Notyfikacje pełnomocnictw potrwa kilka dni. Oficjalne wroczenie warunków pokoju nie nastąpi przed przyszłym tygodniem.

Niemcy podpisują.

LONDYN 14-V. (PAT). (Radio telegramstacji Warszawskiej). „Matin” zamieszcza depeşe z Berlina, która głosi, że na tajnem posiedzeniu zostało posta-

nowiono, iż Niemcy podpiszą traktat pokojowy, gdyż Scheideman jest zdania, że podpisanie traktatu jest konieczne. Odmowa podpisania równałaby się ruinie i chaosowi politycznemu.

Granice Austrii i Węgier.

PARYZ 14-V. (PAT). (Radjotelegramstacji Warszawskiej). Wybadkiem dnia jest ostateczne określenie nowych granic Austrii i Węgier. Decyzja ta została powzięta przez Radę Dzięściu.

Nabożeństwo błagalne.

POZNAŃ 14-V. (PAT). Na rozkaz arcybiskupa Wroclawskiego odbywały się dziś w kościołach katolickich djecezi wroclawskiej nabożeństwa błagalne o odwrócenie warunków uciążliwych dla Niemiec.

Giełda warszawska.

WARSZAWA 14-V. (Tel. własny). Na giełdzie płacono dzisiaj: za ruble carskie w 5-setkach 114—112 mar., za setki 114—113 mar., za ruble dumskie 64—65, za franki 2 m. 50 f. za funt sterling 70 m.

Ofiary.

W Polskim Komitecie Opieki Społecznej złożyli na nędzę wyjątkową:

- 1. Koło Polek z zabawy na ten cel urządzonej . . . Mk. 2359.—
- 2. General Wojtko z zabawy urządzonej d. 21-IV-19 Mk. 1811.10.
- 3. Witold Łuszczewski „ 300.—

- 4. Dr. B. Ostromecka „ 300.—
 - 5. St. Młyńczykowa „ 15.—
- Zarząd Polskiego Komitetu Opieki Społecznej składa ofiaram dawcom serdeczne „Bóg zapłać” Przewodnicząca, Z. Ostromecka.

— Na nędzę wyjątkową w administracji „Dziennika” p. Józef Wilczewski—15 mk.

Zgubiono legitymację, wydaną przez władze okupacyjne niemieckie na imię Aleksandra Kirchnera oraz kartę żywnościową na 171 maj miesiąc r. b.

Potrzebna wykwalifikowana pokojowa. Pożądane rekomendacje. Oferty w administracji „Dziennika”.

Potrzebny stróż, znający się na ogrodnictwie. Oferty w administracji „Dziennika”.

Miejsca gospodyni poszukuje, na wal lub w mieście, wdowa z dzieckiem 8 letnim, polką, umiejąca szyć. Oferty w „Dzienniku” pod 179 M. T.

Gimnazjum w Goniądzu

(p. Goniądz, st. kol. Osowiec)

ogłasza, że egzamina dla nowowstępujących do wstępnej i czterech pierwszych klas odbędą się w czerwcu. Należy zaważać złożyć podanie i metrykę. Gimnazjum w Goniądzu posiada prawa gimnazjów rządowych. Od początku roku szkolnego przenosi się do własnego gmachu odpowiednio urządzonego. DYRBKKA GIMNAZJUM.

PIES

potrzebny do stróżowania.

Zgłaszać się do biura Wodociągów Hotel „Ritz”.